Rok I. Kraków, 10 maja 1931 r. Nr. 2.

BIULETYN CZERWONOKRZYSKI

OFICJALNY ORGAN ZARZĄDU OKRĘGU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 65, I. p.
TELEFON Nr. 101-18.

CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 200 ZŁ,
1/2 STR. 100 ZŁ, 1/4 STR. 50 ZŁ, 1/8 STR. 25 ZŁ.
KONTO P. K. O. 409.625.

Cena numeru 30 groszy.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża od 10 do 17 maja 1931 roku.

PROGRAM:

I.

W niedzielę dnia 10 maja b. r. o godz. 10-tej rano na Rynku Głównym w Krakowie

Wielka Loterja Fantowa

i koncert muzyki 8 pł. Ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego, tegoż dnia o godz. 7 wieczorem audycję radjową „O znaczeniu Czerwonego Krzyża" wygłosi Prof. Wł. Rutkowski.

II.

We czwartek dnia 14-go mąja br. na Małych Błoniach w Krakowie, o godzinie 4-tej popołudniu

Wielkie Wiosenne Zawody Hippiczne

zorganizowane przez 8 pułk Ułanów. Wstęp po 50 gr., 1 zł., miejsce na trybunie 2 zł. Przygrywać będzie orkiestra 8 pułku Ułanów.

III.

W niedzielę dnia 17 maja br., od godz. 11 rano w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie przy Placu Szczepańskim

Koncert Spacerowy

ze współudziałem orkiestr, chórów i solistów, pod artystycznym kierunkiem Prof. L. Grodzickiej. Dnia 10, 14, 17 bm. koncerty na Rynku Gł. „przez gigantofon", zorganizowane przez firmę Radjoświat, w czasie od godziny 6 do 8 wieczorem.

Zarząd Okręgu.

Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe
urządza
uroczysty obchód 40-lecia istnienia Towarzystwa.

Obchód odbędzie się w niedzielę dnia 7-go czerwca 1931 roku z następującym programem:

O godz. 10 rano Nabożeństwo w kościele św. Anny.

O godz. 11·30 przed poł. Akademja w dużej sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 16, na której oprócz przemówień, chóru i deklamacji przedstawioną będzie historja Towarzystwa Ratunkowego oraz wyświetlony film ilustrujący działalność Pogotowia.

Wstęp na Akademję dla wszystkich wolny.

Czterdziestolecie Pogotowia Ratunkowego w Krakowie.

Twórcami Krakowskiego Pogotowia byli: Wiedeńskie Towarzystwo Ratunkowe, hr. Wilczek, bar. Mundy, prof. Obaliński i młodzież Uniwersytecka. Gmina udzieliła lokalu i okresowemi subwencjami zasilała kasę Pogotowia. Powoli postępował rozwój Towarzystwa. Wojna w r. 1914 zastała Pogotowie tak skromnie uposażone, że z trudnścią mogło podołać wymogom chwili. Była to próba ogniowa dla Pogotowia. Do roku 1917 posiadało Pogotowie tylko 3 konne karetki, w r. 1917 zakupiono pierwszy samochód sanitarny. Popularność Pogotowia wzrastała z roku na rok, a dowodem tego jednomyślna uchwała Rady miejskiej Krakowa z r. 1920, przyznająca Pogotowiu 5% podatek od biletów wstępów do kin i widowisk, co dotąd stanowi stały i główny dochód Pogotowia, a zarazem podstawę jego bytu. Prawdziwy rozwój Pogotowia i postawienie go na stopie europejskiej, rozpoczął się od roku 1923, kiedy Pogotowie otrzymało od gminy m. Krakowa 10 ubikacyj w budynku Straży pożarnej, cztery garaże i trzy samochody sanitarne. Chlubnemi głoskami zapisało się Pogotowie w kartach historji Krakowa, lecz najjaskrawiej wystąpiła ta humanitarna działalność w dniu 6 listopada 1923, kiedy poraz pierwszy karetki Pogotowia znalazły się pod gradem kul, opatrując, udzielając pomocy i przewożąc do szpitali stukilkudziesięciu rannych, oraz po wybuchu prochowni w Witkowicach 6 czerwca 1927 r. w którym to dniu Pogotowie opatrzyło około 300 rannych. W takim stanie jak obecnie, zajmuje krakowskie Pogotowie Ratunkowe jedno z pierwszych miejsc w Europie, podnosząc nieustannie sprawność swą i zakres organizacyjny. Obecnie Towarzystwo, niema żadnych długów, rozporządza pięcioma samochodami sanitarnemi, służbę pełni 8 lekarzy i 7 medyków. Wobec takiego stanu rzeczy życzyćby należało, aby w niedługim czasie stanął własny gmach Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego i aby każdy obywatel stał się członkiem tegoż Towarzystwa, podobnie jak to winno się stać i z Polskim Czerwonym Krzyżem.

Projekt małej stacji ratunkowej.

Każda choćby najmniejsza miejscowość skupiająca ludność, powinna posiadać stację ratunkową. Lekarz, felczer, aptekarz względnie ktoś kto przeszedł kurs ratownictwa, powołany jest do tej obywatelskiej pracy na polu doraźnej pomocy. Aby ułatwić możność urządzenia małej stacji ratowniczej podajemy wykaz najniezbędniejszego sprzętu.

Do urządzenia ambulaorjum należy: stół opatrunkowy, stołek, kanapa ceratowa, sterealizator, stolik ze szklanną płytą, duża puszka na gazę na stojaku, puszka zapasowa, umywalnia z ciepłą i zimną wodą, lampa z reflektorem, szafka z instrumentami i lekarstwami, biurko na księgę wypadkową, dwa kufry wypadkowe, jeden odtrutkowy, drugi do oparzeń.

Instrumentarjum małej stacji ratowniczej winno być większe, niż w dużem mieście, gdzie kliniki i szpitale każdej chwili nieść mogą pomoc i wykonywać zabiegi.

Spis narzędzi: 5 różnych skalpeli, 3 nożyczki proste, 3 nożyczki krzywe, 6 penset anatom., 6 penset chirur., 3 pensy (Cocher), 2 peansy duże do gazy, 3 pensety do drzazg, 2 Beloque, 2 igły (skalpele do rogówki), 2 wzierniki do nosa, 5 do ucha, 1 lusterko czołowe do laryngoskopji, 5 lusterek do gardła, 2 szpatułki do gardła, 2 pensety do zębów, 1 imadło do igieł, 1 pudełko z kompletem igieł do szycia, catgut i jedwab do szycia, komplet kleszczy do zębów, lupa, zakraplacz do òcz, przemywacz do òcz, 1 duże nożyce, 1 rozwieracz do ust, 1 ochraniacz metałowy na walec, 1 rurka Tracheotom, komplet katetarów miękkich i twardych, 2 katetery kobiece, duża szprycа do ucha, brzytwa, słój ze strzykawkami Rekord (10 gr., 5 gr. i 2 gr.), 2 sondy drucikowe, 2 sondy rowkowane, 2 sondy żołądkowe dla dorosłych, 1 dla dzieci, 2 miseczki nerkowe emaljowane, aparat do przecinania pierścionków na palcu, kieliszki.

Dla obrony przeciwgazowej: parę masek gazowych, aparat ratowniczy tlenowy, ubranie przeciw-iperytowe, rękawice, chodaki, Butla z tlenem i worki na tlen, ampułki do injekcji, opatrunki, szyny, gazy itp.

Kufer wypadkowy winien zawierać: 2 strzykawki Rekord 2 gr. i 5 gr., puszkę z gazą, nożyczki chirurgiczne krzywe i proste, brzytwę, skalpel, 2 pensety, dwa pensy, dwie opaski Esmarcha, katetery miękie, termomentr gorączkowy, tasiemkę sterealizowaną w słoiku, parę rękawiczek gumowych, rurka do Tracheotorji, kubek szklanny do òcz, gazę, watę, opaski, szyny drewniane, flaszeczki po 20 gr. z Tra jodi, Valerianae, opii, eter, spirytus, amoniak, Inoziemcowa, Coramina, nitrogliceryna, komplet ampułek do injekcji, tubka waseliny.

Dla oparzeń nadto: większe ilości gazy w dużych platach, opaski, roztwór taniny, względnie aqua calcis z ol. lini.

Kufer opatrunkowy winien jeszcze zawierać 3 sondy żołądkowe różnej grubości, lejek metalowy emaljowany ze szlanną ścianką kontrolną, rozwieracz do ust, ochraniacz metalowy na palec, łyżkę rogową, maskę do narkozy (otrucie strychniną), eter, papierki lakmusowe, komplet odtrutek i ampułek do injekcji.

Dr Górka.

In bello et in pace caritas.

Do Panów Starostów Powiatowych na terenie Województwa Krakowskiego.

Panowie Starostowie, niejednokrotnie nie doceniając ważności działalności Polskiego Czerwonego Krzyża nie udzielają jego poczynaniom należytego poparcia.

W następstwie takiego stanu rzeczy Polski Czerwony Krzyż nie może na terenie Województwa ani przystąpić do tworzenia drużyn ratowniczych, ani też ekwipować ich względnie organizować punktów sanitarnych i odżywczych.

Stan ten nie jest dopuszczalnym nietylko ze względów wymaganych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, lecz także ze względu na zobowiązania międzynarodowe wobec zagranicy. Podobnie z racji czysto wewnętrznych: czy to ze względu na grożącą klęskę powodzi, czy też inne nieszczęścia, winno się mieć łatwą możność tworzenia placówek ratowniczych P. C. K., gotowych do niesienia pierwszej pomocy. Również sprawa pogotowia drogowego, nabierająca szczególnej ważności przy rozwijającym się coraz bardziej ruchu kołowym zwłaszcza automobilowym, wymaga jak najrychlejszego tworzenia takich placówek i ich żywej działaności.

To też w zrozumieniu koniecznej jej potrzeby, przy sposobności sesji starostów zaleciłem Panom żywsze interesowanie się i popieranie działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Przyczem polecam jak następuje:

1) Spowodować wysłanie z powiatu przynajmniej 2 osoby płci dowolnej na kurs instruktorów drużyn ratowniczych, celem powierzenia im po jego ukończeniu organizowanie drużyn ratowniczych w mieście powiatowem, miasteczkach i po wsiach,

2) gdzie jeszcze niema powiatowego oddziału P. C. K. należy natychmiast założyć go i opiekować się nim, czuwając w szczególności nad tem, by Prezesi tych oddziałów powiatowych przedkładali zarządowi okręgowemu w Krakowie w statutowych terminach sprawozdania, ważne nietylko ze względów organizacyjnych, lecz także i dla władz wojskowych,

3) oprócz oddziałów powiatowych należy zakładać Koła P. C. K. w miejscowościach, nadających się na punkty wypoczynkowe dla rekonwalescentów-żołnierzy, a więc w miejscowościach uzdrowiskowych, zwłaszcza w Piwnicznej, Krynicy i innych miejscowościach,

4) bezwarunkowo roztoczyć żywą propagandę ideową P. C. K. i zorganizować w tym roku, w czasie od dnia 10—17. maja 1931 r. włącznie, na tamtejszym terenie Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, z którego dochody przeznaczyć na cel miejscowy, t. j. na drużynę ratowniczą oraz na zakupno dla niej przyborów ratowniczych,

5) należy utrzymać jak najściślejszy kontakt z zarządem okręgowym krakowskim P. C. K. zwracając się do niego po informacje i wskazówki, propagując wykonanie ich na tamt. terenie, pomagając w pracy jego delegatom, wykonując jego zlecenia i popierając oraz pomagając w pracy jego przedsięwzięciom.

Do ścisłej współpracy w tej dziedzinie zobowiązuję niniejszem tak Pana Starostę, jak i Pana Lekarza powiatowego. Wyniki tej pracy będę należycie oceniał, bezczynności w tej ważnej dziedzinie nie tolerując. Również i w okresowych sprawozdaniach z czynności polecam uwzględnić przebieg systematycznej pracy w dziedzinie propagandy i rozwijania działalności P. C. K. na tamtejszym terenie.

Jednocześnie polecam Panom Starostom zająć się bezzwłocznie zorganizowaniem Oddziałów P. C. Krzyża w tych powiatach, gdzie oddziałów jeszcze niema, oraz zreorganizować Oddziały nieczynne.

Wojewoda: (—) Dr. Kwaśniewski.

Okólnik Zarządu Okręgu Krakowskiego
do wszystkich Oddziałów i Kół P. C. K.

W związku z okólnikiem JWPana Wojewody L. Z. II/15/427/1/31 z dnia 9 kwietnia b. r. wystosowanym do wszystkich WPanów Starostów Okręgu w sprawie popierania działalności P. C. K. — upraszamy uprzejmie o odwrotne zawiadomienie tut. Zarządu ilu kandydatów wyśle tamt. Oddział na kurs podinstruktorów drużyn ratowniczych do Krakowa. Po otrzymaniu odpowiedzi wyznaczymy termin rozpoczęcia kursu.

Nadmieniamy, że pomieszczenie i wyżywienie dla kandydatów przyrzekł dostarczyć w koszarach 5 Baonu Sanitarnego p. Płk. Dr. Henoch, kierownik mającego się odbyć kursu za zwrotem własnych kosztów, wobec czego koszta utrzymania kandydatów na kursie będą faktycznie bardzo nieznaczne (dziennie 1 Zł do Zł 1'50).

Ponieważ koszta te może pokryć Oddział z dochodów uzyskanych z imprez podczas Tygodnia P. C. K., przeto każdy Oddział winien wysłać kandydatów na rzeczony kurs, by następnie przystąpić wreszcie do organizowania drużyn ratowniczych.

Gdyby mimo to fundusze Oddziałów nie wystarczyły na wysłanie kandydatów na rzeczony kurs, jest tut. Zarząd skłonny pokryć koszta utrzymania w części lub nawet w wyjątkowych wypadkach w całości.

Popierajcie moralnie i materjalnie P. C. K.

Pogotowie Czerwonego Krzyża.

Przytaczając najważniejsze postanowienia okólnika Nr. 15 Pana Wojewody krakowskiego z L. Z. L. II 427/1 31, wyrażamy głęboką wdzięczność za Jego tak życzliwe stanowisko względem żądań P. C. K., który sprawiwszy w ubiegłym roku kilkadziesiąt dwukołówek w b. r. sprowadził dwa automobile (karetki sanitarne) dla doraźnej pomocy i przewożenia chorych. Pogotowie to w żadnym wypadku nie będzie konkurowało z Krakowskiem Pogotowiem Ratunkowem, stanowić będzie jedynie rezerwę dla potrzeb krakowskich, dla przewożenia chorych i wreszcie ogólnych celów Czerwonego Krzyża, w związku z organizowaniem przez P. C. K. pogotowiem drogowem na obszarze województwa krakowskiego.

Zakładajcie Koła Czerwonego Krzyża.

Pobyt w Krakowie przedstawicieli belgijskiego Czerwonego Krzyża.

W dniach 7 i 8 kwietnia b. r., w przejeździe z Pragi do Warszawy, zatrzymali się w Krakowie przedstawiciele belgijskiego Czerwonego Krzyża: członek naczelnego zarządu baron Traux de Wardin i naczelny dyrektor hr. Dronsart. Przyjmowali ich z ramienia krakowskiego zarządu P. C. K., wiceprezes dyr. F. Okrzański i członkowie płk. dr. M. Henoch i Ks. dr. Tad. Kruszyński. Płk. dr. Henoch pokazał dostojnym gościom przysposobienie P. C. K., karetki, środki zapobiegawcze na wypadek wojny gazowej, oddział chirurgiczny wojskowego Szpitala Okręgowego, muzeum przy szkole podoficerskiej sanitarnej itd. Następnie w otoczeniu swych podwładnych lekarzy, wręczył gościom odznaki ho-

norowe 5 bataljonu sanitarnego wraz z legitymacjami, dla wyrażenia zasług belgijskiego C. K. w czasie wojny światowej na zachodnim froncie, na którym walczyły i polskie oddziały. Goście przyjęli z wielką wdzięcznością odznaki i zapisali się do księgi pamiątkowej. Pod przewodnictwem ks. dr. Tad. Kruszyńskiego, w towarzystwie dyr. Okrzańskiego, zwiedzili następnie zabytki Krakowa i kopalnie w Wieliczce. Zamek Wawelski, katedra i kościół Marjacki uczyniły na nich głębokie wrażenie. Po Muzeum Narodowem oprowadzał ich Dyrektor prof. dr. F. Kopera. Żegnani na dworcu przez naszych przedstawicieli, odjechali dostojni goście do Warszawy, wyrażając się z wielkiem uznaniem o organizacji P. C. K. w Krakowie. Z Warszawy nadesłali jeszcze telegram z podziękowaniem, na ręce Ks. Kruszyńskiego.

Zapisujcie się na członków P. C. K.
Kraków, ul. Grodzka 65, I. piętro.

Wojna gazowa.

Całą ludność niepokoi przyszła wojna chemiczna, gdyż każdy zdaje sobie doskonale sprawę ze skutków, jakie taka wojna pociągnąć może za sobą.

Obrona przeciwgazowa przygotowana jest tylko do walki z gazami już znanymi, któż jednak może przewidzieć jak daleko zaszła wynalazczość ludzka?

Jest więcej niż pewnem, że każde z państw zazdrośnie strzeże swych wynalazków chemicznych i stale pracuje nad ich udoskonalaniem, to też w razie nowej wojny należy się spodziewać wielkich niespodzianek.

Na specjalną uwagę zasługuje odezwa wydana przez „Międzynarodową Ligę Lotników, która nawoluje do zdecydowanej walki przeciwko wojnom chemicznym.

Odezwa ta stwierdza, iż przyszła wojna będzie miała charakter wojny chemicznej i pod względem pustoszenia przewyższy wszystkie okropności wielkiej wojny 1914—1918 r. Naród, który będzie rozporządzał aparatami szybkolotnymi, wykorzystawszy ostatnie zdobycze naukowe z dziedziny chemicznej, potrafi steroryzować cały świat, nawet nie będąc pewny zwycięstwa.

Ostatnie manewry powietrzne, które miały miejsce w różnych krajach Europy, dowiodły, iż narazie niema środków dla skutecznej obrony przeciwko wojnie chemiczno-powietrznej. Eskadra samolotów, zaopatrzonych w bomby z gazem trującym, będzie mogła w ciągu kilku minut zniszczyć całe miasto. Użycie do tego celu „gazu skoncentrowanego" całkowicie uniemożliwi wszelką samoobronę za pośrednictwem masek przeciwgazowych. Liga dalej stwierdza, iż obecnie w Niemczech dokonywane są próby, w celu skonstruowania „bomby ogniowej". Bomba ta o jednym gramie wagi przy uderzeniu o jakikolwiek przedmiot, będzie wywoływała natychmiastowy pożar przy temperaturze 3000 stopni, z którym walczyć środkami zwyczajnymi niema najmniejszej możności, tembardziej, że przy kontakcie z wodą, płomień ten tylko się wzmaga. Można sobie wyobrazić spustoszenie, wywołane tego rodzaju pociskami powietrznymi, gdy niewielka liczba samolotów w ciągu kilku godzin może zrzucić 36.000 takich pocisków.

W końcu „Międzynarodowa Liga Lotników" zwraca się do członków przyszłej konferencji do spraw rozbrojeniowych, aby poważnie zastanowili się nad okropnem niebezpieczeństwem, które niesie przyszła wojna.

Czy jednak odezwa M. L. L. nie będzie głosem wołającego na puszczy?

Z całą pewnością można powiedzieć, że państwa o tendencjach agresywnych, nie wyrzekną się tej piekielnej broni.

Nie można jednak czekać biernie na fatalne skutki broni chemicznej, należy przygotowywać, zwłaszcza ośrodki wielkomiejskie do możliwie skutecznej obrony.

Zastanawia się nad tą sprawą na łamach Kurjera Warszawskiego p. Edward Ligocki i dochodzi do wniosku, iż najskuteczniejszym środkiem obrony są odpowiednio przygotowane schrony. „Stoimy tu wobec dwóch tematów: pogotowie śródmieścia i organizacja środków bezpieczeństwa, oraz drugie zagadnienie — dalsza rozbudowa miasta. Łączy te dwie kwestje wspólne zagadnienie budowy schronów przeciwgazowych.

Wiadomo, że bomba ważąca 500 kg. wbija się w ziemię na głębokość 10 m., a bomba, ważąca tonnę — o cztery metry głębiej. Schron wobec tego winien się znajdować na głębokości 18 m., bądź też pod czterometrową warstwą betonu. Zwykle piwnice przedstawiają bardzo względne warunki bezpieczeństwa bo nawet 5-kilogramowa bomba przebija sześciopiętrowy budynek aż do podwalin, przez dach i wszystkie kondygnacje sufitów. Jeszcze mniej bezpieczne są izolowane klatki schodowe — te chronić mają tylko od gazów niesionych przez wiatr. Ważną bardzo kwestją jest uszczelnienie schronów wszystkich typów oraz konieczność wytwarzania w nich, primo, nieco wyższego ciśnienia, aniżeli to, które jest z zewnątrz, by schrony nie ssały gazów, a przeciwnie, odpychały je wydobywającem się przez ich szczeliny powietrzem — a secundo, kwestja dostarczania do nich czystego, nie zatrutego powietrza, którem ludzie mogliby oddychać.

Dochodzimy tu do ważnego w roztrząsaniach naszych punktu. Otóż, w wielkich miastach najlepsze schrony mieścić się będą w czasie wojny w tunelach kolei podziemnej. Tunele te muszą leżeć na głębokości 18 metrów, bądź pod 4 metrami betonu.

Dalej, kwestja rozbudowy miast. Niema, rzecz prosta, mowy o burzeniu istniejących już dzielnic — nawet Amerykanie nie mogliby sobie na to pozwolić, chociaż skupienia domów są absurdem z punktu widzenia wojny gazowej. Chodzi więc tylko o to, by nowe, zabudowane obecnie dzielnice rozwinąć w sposób odpowiedni. Koniecznym warunkiem biernej obrony przeciwgazowej jest rozrzucenie małych grup domów na większej przestrzeni, by utrudnić celowanie, oraz by zapewnić przewiew. Gazy trujące są ciężkie, czepiają się zwłaszcza murów, wsiąkają w nie i mogą po kilku dniach nawet wywierać zgubne skutki. Zważywszy to wszystko, dojść musimy do wniosku, że najlepszem rozwiązaniem obchodzącego nas zagadnienia jest budowanie grup domów, dajmy na to, po cztery, w odległości stu metrów mniej więcej jedna grupa od drugiej. Między domami musi być dużo zieleńców, a ulice koniecznie mają być przewiewne. Każdy czworobok domów winien posiadać schron podziemny na odpowiedniej głębokości, łatwo dostępny z każdej poszczególnej kamienicy!

Uwagi powyższe p. Ligockiego, powinny stać się tematem do poważnych debat władz miejskich. M. S. T.

Program prac P. C. K.

Program prac P. C. K. wysuwa na pierwszy plan kwestję organizacji pogotowia drogowego, kolumn okulistycznych itp. Wszystkie okręgi i oddziały zajmą się dalszą nauką personelu instruktorskiego, który następnie tworzyć będzie drużyny ratownicze. W b. r. przystępuje się do gromadzenia zapasów materjałowych, organizując kolumny samochodów sanitarnych, posterunki sanitarno-odżywcze, kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe, wreszcie ekwipunek dla drużyn ratowniczych. Ponadto pracę w dziedzinie ogólno organizacyjnej, odnośnie do kół młodzieży i akademickich oraz rozszerzenie prac w dziedzinie pielęgniarstwa. Niezależnie od tego P. C. K. rozpocznie w b. r. prace w wyniku niektórych zobowiązań międzynarodowych jak konwencji międzynarodowego Związku pomocy na wypadek katastrof żywiołowych. Rezultatem czego ma być powstanie w najbliższej przyszłości w Polsce Komitetu Narodowego dla spraw ratownictwa.

Komunikaty. Do tej chwili żadne z kół młodzieży nie zgłosiło swego udziału w zjeździe delegatów, oraz w wycieczce do kopalń Wielickich. Podobnie Koła Młodzieży nie nadesłały danych statystycznych.

Koło Uniwersyteckie P. C. K. powstanie w najbliższych dniach na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rektorat wyraził już swą zgodę w tym kierunku.

Wydawca: Zarząd Okręgu P. C. K. w Krakowie Za Komitet propag.: Sekretarz generalny Dr. P. Hrabyk. Redaktor odpow.: Prof. Kulkowski W. Drukarnia Ludowa w Krakowie